

Wyrok z dnia 4 kwietnia 2000 r.

I PKN 476/99

Omyłkowe wymienienie w wyroku nazwisk sędziów może być sprostowane (art. 350 § 1 KPC) przez zastąpienie ich nazwiskami sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio wydanie wyroku oraz którzy w rzeczywistości wydali i podpisali wyrok. W takiej sytuacji nie zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 w związku z art. 323 KPC).

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera, Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Inspektora Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w W. wytoczonego na rzecz Witolda K. oraz z powództwa Witolda K. przeciwko Agencji Ochrony „S.” Spółka Cywilna – Andrzejowi M., Józefowi N. w K. o ustalenie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 8 kwietnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Inspektor Pracy Okręgowego Inspektoratu w W., działający na rzecz Witolda K., złożył pozew o ustalenie, że zawarty w dniu 12 stycznia 1996 r. między Witoldem K. a Agencją Ochrony "S." spółką cywilną Józefa N. i Andrzeja M. w K., stosunek zlecenia jest stosunkiem pracy.

Wyrokiem z dnia 29 października 1998 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Kłodzku oddalił powództwo. Sąd Rejonowy ustalił, że Witold K. zawarł ze stroną pozwaną umowę zlecenia, której przedmiotem było strzeżenie obiektów na terenie województwa wałbrzyskiego. W zleceniu ustalono wynagrodzenie, w tym za używanie własnego samochodu. Do obowiązków powoda należało strzeżenie określonego obiektu w czasie wynikającym z grafiku ustalanego samodzielnie przez poszczegól-

nych agentów. W zakresie pełnienia służby i wykonywania obowiązków powód był całkowicie samodzielny. Powód podpisując umowę wiedział, iż nie będzie miał prawa do urlopu wypoczynkowego i korzystania ze zwolnień lekarskich, a jako osoba z 20-letnim stażem pracy znał różnicę między umową o pracę, a umową zlecenia. Powód otrzymywał wynagrodzenie na podstawie rachunków wystawianych co miesiąc. Wcześniej wytoczył powództwo przed Wydziałem Cywilnym Sądu Rejonowego w Kłodzku, w którym domagał się od pozwanej wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, za pracę w dni świąteczne i dodatku za używanie własnej broni oraz o zapłatę kwoty 150 złotych potrąconej z wynagrodzenia jako zwrot szkody wyrządzonej włamaniem do strzeżonego obiektu. Pozew ten został odrzucony ze względu na brak zdolności sądowej strony pozwanej. Sąd Pracy stwierdził, że cechami szczególnymi umowy o pracę są: osobiste jej świadczenie przez osobę fizyczną, odpłatny charakter, ciągłość świadczenia, obciążenie ryzykiem pracodawcy i podporządkowanie w zakresie wykonywania pracy kierownictwu pracodawcy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przepisy Kodeksu pracy stanowią, że o kwalifikacji danej umowy jako umowy o pracę nie decyduje jej nazwa, lecz treść. Uznał jednak, że strony łączyła umowa zlecenia. Przemawia za tym to, iż powód zobowiązany był do skutecznego strzeżenia obiektu pod rygorem odpowiedzialności materialnej za powstałą szkodę. Ryzyko działalności spoczywało więc na powodzie, który w 1996 r. został zobowiązany do zapłaty odszkodowania z tego tytułu. Powód pełnił służbę w czasie wynikającym z grafików układanych wspólnie przez wszystkich dozorujących. Broń służbowa powoda stanowiła jego własność. Sąd Rejonowy wskazał też, iż powód jako długoletni pracownik zdawał sobie sprawę z różnicy pomiędzy umową o pracę, a umową zlecenia i rozumiał znaczenie podpisanej umowy. Była ona także dla niego korzystniejsza, gdyż był rencistą, niezainteresowanym odprowadzeniem składki na ubezpieczenie społeczne, a przy umowie zlecenia znacznie niższy podatek umożliwiał mu osiągnięcie wyższego wynagrodzenia. Sąd podkreślił, że wytaczając powództwo przed Sądem Cywilnym powód swoje prawa wywodził z umowy zlecenia. Dopiero po prawomocnym zakończeniu tamtej sprawy oparł żądanie na umowie o pracę.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 8 kwietnia 1999 r. [...] oddalił apelację strony powodowej. Sąd Okręgowy uznał, że ustalenia faktyczne sprawy zostały przyjęte w granicach swobodnej oceny dowodów i nie zostały naruszone art. 233 § 1 i art. 477¹ § 1¹ KPC. Uznał za prawid-

łową ocenę, że strony łączyła umowa zlecenia. Zasadniczą cechą, różniącą zlecenie od umowy o pracę, jest występująca w stosunku pracy podległość pracownika kierownictwu pracodawcy. Pracodawca wyznacza zakres obowiązków co do czasu, miejsca i sposobu wykonania pracy. Tymczasem z zeznań samego powoda wynika, że grafiki służby ustalające czas świadczenia pracy przez agentów ochrony nie były układane przez stronę pozwaną, lecz wspólnie przez wszystkich agentów. Powód zeznał, że chodziło tu o dopasowanie terminów pełnienia obowiązków agenta do możliwości czasowych poszczególnych pracowników czy usługodawców. Sytuacja taka świadczy o tym, iż powód nie podlegał kierownictwu strony pozwanej, co do terminu świadczenia usług, a jego świadczenie nie było spełniane w sposób ciągły - co byłoby typowe dla umowy o pracę - lecz w sposób wyznaczony możliwościami poszczególnych agentów. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy wskazał słusznie na kolejną cechę łączącego strony stosunku prawnego, nie pozwalającą określić go jako stosunku pracy. Pracownik nie ponosi bowiem ryzyka związanego z brakiem efektów swej działalności, które obciążają pracodawcę. Powód zobowiązany był do pokrycia szkód powstałych wskutek niewłaściwego wykonywania przez niego obowiązków. Sąd drugiej instancji podkreślił, że powód jest osobą posiadającą odpowiedni zasób doświadczenia życiowego i zdawał sobie sprawę z różnicy między umową o pracę, a zleceniem oraz z tego, że podpisana umowa na charakter zlecenia. Wiedział, iż świadcząc usługi na podstawie umowy zlecenia, osiągnie wyższy zarobek, nie będzie podlegał kierownictwu pracodawcy, lecz jednocześnie nie nabędzie prawa do urlopu i nie będą za niego odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne, czym jako rencista był zainteresowany. Powód był świadomy, że podpisał umowę zlecenia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, z art. 22 § 1¹ KP wynika jedynie, że zatrudnienie pracownika w warunkach określonych przez art. 22 § 1 KP jest zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę. Przepis ten nie daje podstaw do uznania każdej pracy za świadczoną w ramach stosunku pracy. Strony mogą bowiem na podstawie zasady swobody umów dowolnie ukształtować stosunek prawny w ramach, którego świadczona ma być praca. Zdaniem Sądu drugiej instancji, bezpodstawne jest twierdzenie Inspektora Pracy, iż za uznaniem zawartej umowy za umowę o pracę przemawia fakt, iż powód wykonywał takie same czynności co pracownicy strony pozwanej. Elementem różniącym umowę o pracę od umowy zlecenia nie jest bowiem rodzaj wykonywanych czynności. Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji słusznie oddalił wniosek o przesłuchanie Ireneusza M. w charakterze

świadka na okoliczność, że był on przełożonym wszystkich agentów, gdyż sam powód przyznał, iż usługi wykonywał na podstawie umowy zlecenia, a podnosił jedynie, że "umowę tę podstępnie od niego wyłudzano".

Kasację od tego wyroku wniósł powód. Zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 22 § 1 i 1¹ KP, polegającą na przyjęciu, iż powoda ze stroną pozwaną nie łączyła umowa o pracę. Powód zarzucił też naruszenie art. 379 pkt 4 i art. 378 § 2 w związku z art. 323 KPC przez nieuwzględnienie z urzędu nieważności postępowania; sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego; naruszenie art. 378 § 1 KPC, przez nieustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w apelacji powoda oraz nierozpoznanie wniosków dowodowych, a także naruszenie art. 233 § 1 KPC, przez błędną ocenę dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy. W uzasadnieniu kasacji powód wywiódł, że wyrok Sądu pierwszej instancji został wydany przez inny skład niż ten, przed którym toczyła się ostatnia rozprawa. W rozprawie tej brali bowiem udział ławnicy K. i G., natomiast wyrok został wydany przez ławników E.M. i E.D. Prowadziło to do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 KPC), co Sąd drugiej instancji powinien uwzględnić z urzędu (art. 378 § 2 KPC). Powód w apelacji zgłosił wnioski dowodowe, których Sąd w ogóle nie rozpoznał. Powód nie zgadza się także z analizą prawną stanu faktycznego sprawy. Jego zdaniem o zakwalifikowaniu stosunku prawnego decyduje sposób realizowania umowy, a zwłaszcza spełnianie cech charakterystycznych dla stosunku pracy. Powód świadczył pracę osobiście i podlegał ogólnemu podporządkowaniu. Zwrócił się o urlop wypoczynkowy i urlop bezpłatny, co zostało zaakceptowane przez stronę pozwaną. Sąd drugiej instancji nie odniósł się do istotnych zarzutów zgłoszonych w apelacji, a zwłaszcza zarzutu "tendencji postępowania przed Sądem Rejonowym", polegającego na dwukrotnym odrzuceniu pozwu. Zdaniem powoda, Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie "w sposób spłycony i wybiórczy", nie realizując obowiązków wynikających z art. 477¹ § 1¹ KPC. Dotyczy to także oceny dowodów dokonanej przez Sąd drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Faktycznie w protokole ostatniej rozprawy przed Sądem pierwszej instancji, po której odroczono ogłoszenie wyroku, wpisani są ławnicy Bożena K. i Henryk G. Natomiast w sentencji wyroku wpisano ławników E.M. i E.D. Mogłoby to przemawiać za

naruszeniem art. 323 KPC i prowadzić do uznania nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 KPC), co Sąd drugiej instancji powinien uwzględnić z urzędu (art. 378 § 2 KPC). Sąd Najwyższy zwrócił akta Sądowi pierwszej instancji w celu wyjaśnienia tej kwestii. W wyniku tego, po złożeniu stosownych wyjaśnień przez zainteresowane osoby, zostało wydane postanowienie z dnia 3 lutego 2000 r. o sprostowaniu wyroku Sądu pierwszej instancji przez wpisanie ławników Bożeny K. i Henryka G. Okazało się więc, że skład Sądu pierwszej instancji, który wydał wyrok był prawidłowy, tzn. był to skład Sądu, przed którym odbyła się ostatnia rozprawa. Nie doszło więc do naruszenia wskazanych w tym zakresie w kasacji przepisów, a jedynie wystąpiła oczywista omyłka pisarska, która została sprostowana.

Zarzut kasacji dotyczący sprzeczności ustaleń z zebrany materiał dowodowy nie został poparty wskazaniem przepisów procedury, które miały być naruszone. Natomiast zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC jest sformułowany ogólnikowo, bez nawiązania do konkretnych dowodów, które miały być błędnie ocenione, a przede wszystkim bez wykazania, że miało to wpływ na rozstrzygnięcie. Sąd Najwyższy nie dostrzega żadnych błędów w ocenie dowodów, a w każdym razie wykroczenia poza granice swobodnej oceny dowodów określonej tym przepisem. Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 378 § 1 KPC, przez nierozpoznanie wniosków dowodowych powoda zawartych w apelacji. Zgodnie z tym przepisem sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach wniosków apelacji. Chodzi tu o wnioski, co do zakresu zaskarżenia i sposobu rozstrzygnięcia, a nie o wnioski dowodowe. Sąd drugiej instancji z pewnością tego przepisu nie naruszył. W uzasadnieniu kasacji w istocie wskazuje się na inne nieprawidłowości postępowania, które jednak nie miały miejsca. Przede wszystkim w protokole ostatniej rozprawy przed Sądem Rejonowym jest zapis, że strony nie zgłaszają dalszych wniosków dowodowych. Sąd nie oddalił więc żadnych wniosków dowodowych powoda. W apelacji powoda właściwie też nie ma żadnych wniosków dowodowych. Już bowiem po podpisie powoda jest w niej zapis wskazujący świadków i okoliczności, na które mieliby zeznawać. Wyrażnego wniosku dowodowego jednak nie ma, a zwłaszcza nie ma wskazania żadnych okoliczności, z których miałyby wynikać, że powód nie mógł tych dowodów powołać w pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji jednoznacznie o tych dowodach nie orzekł. Jednakże w protokole rozprawy apelacyjnej jest stwierdzenie, że Sąd uznał sprawę za wyjaśnioną do rozstrzygnięcia. Jest to formuła równoznaczna z pominięciem zgłoszonych dowodów. Ich pominięcie przez Sąd drugiej instancji było zgodne z art.

381 KPC. Sąd drugiej instancji nie naruszył też art. 477¹ § 1¹ KPC, gdyż w postępowaniu apelacyjnym tego przepisu nie stosuje się (wyrok z dnia 4 marca 1999 r., I PKN 619/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 345).

Zarzuty kasacji dotyczące naruszenia przepisów postępowania są więc niezasadne. Prowadzi to do związania Sądu Najwyższego ustalonym stanem faktycznym. Do tego stanu faktycznego Sądy zastosowały prawidłowo prawo materialne. W szczególności dokonały prawidłowej wykładni art. 22 § 1 i 1¹ KP, a następnie przepisy te zastosowały bezbłędnie. Sądy słusznie wskazały cechy charakterystyczne dla stosunku pracy i oceniły, że nie były one spełnione, a w każdym razie, że cechy charakterystyczne dla umowy o pracę nie miały przeważającego charakteru w treści zawartej umowy i sposobie jej wykonania. Sądy zasadnie przypisały w tym aspekcie podstawowe znaczenie woli stron w ukształtowaniu treści i sposobu wykonania łączącego je stosunku prawnego. Wykładnia prawa i jego zastosowanie przez Sądy obu instancji były zgodne z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego. W tym zakresie można przykładowo wskazać na wyrok z dnia 4 lutego 1998 r., II UKN 488/97 (OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 68), według którego art. 22 KP nie pozbawia stron swobody decydowania o treści i charakterze łączącego je stosunku prawnego. Podobnie wyrok z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98 (OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449), zgodnie z którym jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w nazwie umowy. Sądy w szczególności prawidłowo uznały, że wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. Należy przy tym stwierdzić, że weryfikacja tej oceny, dokonanej przez sąd drugiej instancji jest w postępowaniu kasacyjnym możliwa wówczas, gdy była rażąco nieprawidłowa, a tak z pewnością nie jest w niniejszej sprawie (por. wyrok z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999 r. nr 20, poz. 646; por. też wyrok z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999 r. nr 3, poz. 81; wyrok z dnia 3 czerwca 1998 r., I PKN 170/98, OSNAPiUS 1999 r. nr 11, poz. 369; wyrok z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, OSNAPiUS 2000 r. nr 4, poz. 138; wyrok z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000 r. nr 5, poz. 175; wyrok z dnia 21 stycznia 1999 r., I PKN 541/98, OSNAPiUS 2000 r. nr 5, poz. 180; wyrok z dnia 5 września 1997 r., I PKN 229/97,

OSNAPiUS 1998 r. nr 11, poz. 329; wyrok z dnia 11 września 1997 r., II UKN 232/97, OSNAPiUS 1998 r. nr 13, poz. 407; wyrok z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97, OSNAPiUS 1998 r. nr 20, poz. 595; wyrok z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 479/97, OSNAPiUS 1999 r. nr 1, poz. 34; wyrok z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999 r. nr 18, poz. 582; wyrok z dnia 23 września 1998 r., II UKN 229/98, OSNAPiUS 1999 r. nr 19, poz. 627).

Z tych względów należało uznać, że kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i podlega oddaleniu z mocy art. 393¹² KPC.

=====